

KS. JAN GÓRECKI

POBOŻNOŚĆ PIELGRZYMKOWA GÓRNOŚLĄZAKÓW W NOWO POWSTAŁEJ DIECEZJI KATOWICKIEJ

Tradycyjne śląskie wartości skupione były i są wokół etosu pracy, rodziny i religijności¹. W zakres religijności wchodziła m.in. pobożność pielgrzymkowa, która najbardziej ujawniła się w „paciach” do miejsc świętych, tak z pietyzmem odwiedzanych przez Górnoślązaków.

Pielgrzymki bowiem, będące symbolem — odzwierciedleniem — stanowią jedną z wielu form pobożności. Zaś pobożność pojmuję tutaj jako pewną cechę postawy człowieka względem Boga. Tak pojęta pobożność jest także cnotą (*habitus*) i darem Ducha Świętego.

Pobożność ożywia, intensyfikuje przede wszystkim modlitwę; sprawia, że staje się ona nie tyle nakazem, obowiązkiem ile potrzebą serca. Pobożność sprawia, że szacunkiem, czcią i miłością ogarnia oprócz trójosobowego Boga także Matkę Boską i Świętych Pańskich ze względu na to, że Bóg jest bogaty w swoich Świętych, a oni są w jedności z Bogiem. Każda pobożność, a tym bardziej pielgrzymkowa, wpływa na moralną postawę człowieka, pobudzając go do dobrowolnego i chętnego posłuszeństwa przykazaniom Bożym w przekonaniu, że stanowią one drogowskaz i dobrodziejstwa Boga względem człowieka. W stosunku zaś do bliźnich realizowana pobożność jest źródłem postaw i więzi braterskich, ponieważ każdy człowiek jest naszym bratem a zarazem dzieckiem Bożym — naszego wspólnego Ojca i Stwórcy.

Pobożność dotyka również świata pojętego jako świat wartości ludzkich. Uczy bowiem należytego szacunku do niego, gdyż jest to dzieło Boże, przekazywane nam w racjonalne użytkowanie i ustawiczne tworzenie².

Pobożność pielgrzymkowa to coś więcej niż realizowanie praktyk religijnych; to życie na co dzień a tym bardziej we wspólnocie pielgrzymkowej właściwą aksjologią. Pobożność indywidualna pielgrzyma jest wyrazem jego religijności, zaś praktyki pobożnościowe wykraczają poza model instytucjonalny. Trzeba pamiętać, że pobożność jest także wytworem kultury osobistej pielgrzyma oraz postulowana jest przez zwyczaje tkwiące mocno w tradycji górnośląskiej.

Pielgrzymowanie było wędrówką wierzących do miejsca uświęconego, szukaniem i pragnieniem Boga i spotkaniem się z Nim na płaszczyźnie kultowej³. Grecki termin „*per-epi-demos*” (dosłownie cudzoziemiec, nierezydent) służy na określenie pielgrzyma, tak też są nazywani wszyscy chrześcijanie (1 P 1,1; 2,11) pod przewodnictwem ich Wodza i Pasterza (Hbr 2,10). Każdy chrześcijanin znajduje się w drodze do prawdziwej ojczyzny, do niebieskiego Jeruzalem⁴. Życie chrześcijanina zmierzać powinno ciągle do tego, by stanowić jedno z Panem, przez co nie traci nic na swej wartości, a wręcz przeciwnie — zostaje ubogacona przez najlepszego Ojca.

¹ W skład tych wartości należy właściwy stosunek do pracy, umiłowanie porządku oraz więzi z pokoleniami.

² Por. *Pobożność*, w: *Bóg — człowiek — świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, Katowice 1991, 212.

³ Por. H. Roussel, *Les pèlerinages*, Paris 1956, 15.

⁴ Por. B. Hermans, *Die Wallfahrt-Sinnbild unseres Lebens*, w: *Wallfahrt — In Bewegung auf Gott*. Hg. Karsten Walter, Verlag Thomas Plöger Annweiler 1986, 54.

Kościół przełomu XIX i XX w., który stał się jedyną przestrzenią wartości, widział w pielgrzymowaniu do miejsc świętych okazję do jednoczenia się wierzących w wierze i miłości. Chce im przypomnieć przez to, że kroczy ku swemu Panu i pod Jego przewodnictwem⁵.

Pielgrzymka jest naturalną i wewnętrzną potrzebą człowieka. Na niej przeżywamy całą gamę wartości, tak bardzo potrzebnych naszemu życiu. Trafnie o tym pisze kard. J. Ratzinger: „Celem pielgrzymki nie są wspaniałe zabytki, lecz wyruszenie ku żywemu Bogu. Staramy się o to, gdy odwiedzamy miejsce z historii Zbawienia. Zewnętrzna i wewnętrzna droga czci idzie w kierunku dowolności. Wędrując wspólnie w geografii historii Boga, tam, gdzie On sam ustawił oznakowanie na drodze. Idziemy w kierunku nam już wyznaczonym, nie ku czemuś, czego sami szukamy. Wchodząc w Jego historię, zwracają się ku Jego znakom, które na mocy swej Kościół nam ukazuje, zbliżamy się do siebie wzajemnie. Stając się pielgrzymującymi, możemy lepiej przyjąć to, czego szuka turystyka: to coś innego, dystans, wolność i wewnętrzne spotkanie. Pielgrzymka nie jest zwykłym wyjściem lecz wejściem w historię, którą uczynił Bóg z nami: w czas zbawienia dany nam przez Boga, w prostotę będącą istotnym zankiem wiary”⁶.

Na strukturę pielgrzymki składają się zawsze trzy elementy: człowiek wierzący, droga, którą przemierza ku miejscu świętemu, i sacrum. Wszystko w pielgrzymce ma charakter sakralny: motyw skłaniający do jej odbycia, zachowanie i przeżycia w czasie jej trwania oraz cele i skutki duchowe, jakich się oczekuje. Spotkanie pątnika z Bogiem dokonuje się w całym systemie obrzędów i praktyk. Każda pielgrzymka stanowi społeczny akt religijny — akt służby Bożej przeżywany bądź indywidualnie, bądź wspólnotowo. Przestrzeń pielgrzymkowa, którą pokazuje, stwarza warunki jego uświęcenia. Droga to przestrzeń sakralna. W zależności od kultu w danym sanktuarium mówimy o pielgrzymkach maryjnych, kalwaryjskich i Świętych Pańskich.

Pobożność pielgrzymkowa Górnolązaków ujawniała się m.in. w umiłowaniu miejsc pątniczych zwanych również miejscami świętymi⁷. Miejsce pątnicze usytuowane było na wzgórzach. Sanktuaria maryjne czy kalwarie jawiły się w świadomości religijnej ludu górnośląskiego jako miejsca wybrane przez Opatrzność Bożą, szczególnych łask, więzi społecznych i wolności, miejsce modlitwy i radości. Pielgrzymi, mając na uwadze powyższe cechy miejsc świętych, kształtowali swoją pobożność i przywiązanie do nich.

Przedmiot kultu stanowiły figury i obrazy Matki Bożej i świętych. Zasadniczo były dwa wzory obrazów przedstawiające Bogarodnicę Dziewicę. Pierwszy wzór to ikona jasnogórska, a drugi to obraz Maria solus populi Romani z bazyliki rzymskiej Santa Maria Maggiore.

Z biegiem czasu obrazy przyniesione z pąci były przemalowywane na skutek lokalnej motywacji, a także wpływów ówczesnej teologii protestanckiej, która w okazywanej czci obrazom dopatrywała się pewnego rodzaju bałwochwalstwa; zresztą kult świętych był poważnie kwestionowany. Jedno z najstarszych wyznań

⁵ Por. *Słownik teologii biblijnej*, Xavier Léon Dufour, Poznań — Warszawa 1973, 600—662. „Pielgrzymka jest to indywidualna lub zbiorowa podróż o charakterze sakralnym do miejsca uznawanego przez wyznawców religii za święte lub słynące z łask Bożych, lub do miejsca uświęconego przez objawienie się bóstwa lub świętego albo też przez działalność założyciela religii (lub inaczej sławnej osoby), czy wreszcie do miejscowości, gdzie znajduje się siedziba władz religii”. Cyt. za R. Jusiak, *Pielgrzymka jako element życia religijnego w Polsce*, Chrześcijanin w Świecie 1980, nr 91—92, 61.

⁶ J. Ratzinger, *Wallfahrt und Europa*, w: *Wallfahrt — In Bewegung auf Gott*. Hg. Karsten Walter, Verlag Thomas Plöger Annweiler 1986, 132.

⁷ „[...] Qvi modus servandus cum iis, qui peregrinantur ad loca Sacra [...]”. *Benedictio iter ingredientium* w: *Rituale sacramentorum, Ac aliarum Ecclesiae ceremoniarum Ex Rituali juxta Decretum Synodi Provincialis Petricoviensis*, edito, Depromtum, Ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae Magni Ducatus, Lithuaniae usum insuper aliquibus. Auctum Reimpressum Anno Domini 1756, Calissii In Colegio Karnkoviano Societas Jesu, s. 116.

wiary zaleca czcić obrazy i inne przedmioty Matki Boskiej i świętych⁸. Potwierdzano katolicką naukę o odpustach. Wiara katolicka jest jedyna, bez której nie można się zbawić, a którą każdy katolik ma wyznawać do momentu śmierci. Ponadto pan swoich podwładnych ma troszczyć się o nieskazitelność ich wiary. Jest tu implicite zawarta zasada „cuius regio eius religio”.

I. PIEKARY MIEJSCEM PIELGRZYMKOWYM

Piekary są ośrodkiem i miejscem pielgrzymkowym o charakterze regionalnym obejmującym teren zawarty pod względem historyczno-kulturowym w nowo powstałej diecezji.

Do religijnego oddziaływania tego ośrodka pielgrzymkowego — z punktu widzenia socjologicznego — należy zaliczyć: elementy strukturalne i funkcjonalne (dynamiczne). Do elementów strukturalnych zaliczamy miejsce, przedmiot kultu oraz środki do jego sprawowania, a także wyposażenie tego ośrodka, czyli „ideologia”, jaką dany ośrodek prezentuje oraz zespół ludzi tak duchownych, jak i świeckich.

W ośrodku pielgrzymkowym, jakim były Piekary, oprócz elementów strukturalnych znajdujemy także elementy funkcjonalne (dynamiczne), wśród których jest przedmiot kultu oraz drugi sposób oddziaływania zamierzony, dokonujący się przez zespół ludzi. Ten ostatni jest ważniejszy od pierwszego, ponieważ dzięki aktywności, operatywności i elastyczności stróżów sanktuarium następuje popularyzowanie „ideologii” ośrodka. Zakres oddziaływania stróżów dokonuje się przez należyte sprawowanie kultu a szczególnie Eucharystii, ortodoksyjne nauczanie zgodnie z prawdami wiary i dostosowane do czasu historycznego, kultury i sposobów komunikacji międzyludzkiej, atrakcyjności nabożeństw paraliturgicznych a także atrakcyjnej duchowości reprezentowanej przez stróżów sanktuarium. Te wszystkie wyżej wymienione czynniki mają wpływ na kształtowanie postaw i zachowań pielgrzymów. Elementy strukturalne i funkcjonalne wyznaczają rolę sanktuarium piekarskiego w życiu społeczności⁹. W ośrodkach ogólnopolskich i regionalnych, gdy chodzi o „ideologię” głoszoną tamże, kładzie się duży nacisk na eklezjalny aspekt nauczania, zaś w diecezjalnych i lokalnych dominują akcenty dydaktyczno-moralne. Samo zaś pielgrzymowanie ma ściśle związek z charakterem religijności pątników¹⁰.

Naczelne miejsce w życiu pielgrzymów do Piekar zajmuje jednak Eucharystia. Godziny mszy św. dla danej parafii pielgrzymującej były z góry ustalone przez długoletnią tradycję lub aktualną sytuację na miejscu świętym. Repertuar pieśni i modlitw odmawianych podczas mszy św. wyznaczony był przez daną parafię a przede wszystkim przez „śpiewoka”. W czasie mszy św. pątnicy „szli na ofiarę”, wrzucając pieniądze za siebie lub za innych, którzy z różnych powodów zostali w domu. W czasie mszy św. prawie wszyscy przystępowali do Komunii św., co świadczyło o chrystocentrycznym wymiarze pobożności pielgrzymów. Po skoń-

⁸ Wyznanie Wiary Świętej, katolickiej Rzymskiej, s. 172 (Rituale Sacramentorum...): „[...] Także, iż Świętych wespół z Chrystusem królujących czcić ich, y wzywać mamy, y że oni modlitwy Panu Bogu za nas ofiarują, y że Kości ich Święte mają być w poszanowaniu. Mocno twierdząc, iż Obrazy Pana Chrystusowe, Najsławniejszej Panny Matki Bożej, y innych Świętych mieć, y zatrzymywać potrzeba, y onym powinna cześć, y poszanowanie godzi się oddawać. Władza na Odpusty iż od Pana Chrystusa w Kościele jest zostawiona, których używanie Chrześcijańskiemu ludowi jest bardzo zbawienne, zeznawam [...]. Tę prawdziwą Katolicką Wiarę, oprócz której żaden zbawion być nie może, którą teraz dobrowolnie wyznawam y prawdziwie trzymam też zupełną nienaruszoną, aż do ostatniego tchu żywota statecznie za Bożą pomocą trzymać y wyznawać powinien będę; y żeby od moich poddanych, albo od tych których dozór do mnie y powinności mojej będzie należał, była trzymana, y żeby iey byli nauczeni, y żeby ona od nich była wychwalana, ile ze mnie będzie, starać się będę powinien”.

⁹ Jusiaś, *Pielgrzymka jako element życia religijnego w Polsce*, 56.

¹⁰ W. Piwowarski, *Pielgrzymka, ale dlaczego?*, „Gość Niedzielny” 1978, nr 21.

czonej mszy św. zamawiano msze św., szczególnie za dusze zmarłych krewnych, dobrodziejów, sąsiadów, pątników. Wpisywali intencje do **Złotej Księgi**, z której były odprawiane msze św. w ciągu całego roku. Składali także ofiary pieniężne na tzw. „zalecki” (wypominki) za dusze zmarłych, co świadczyło również o pobożności Górnolązaków.

Pobożność o charakterze eucharystycznym wyrażała się również w procesjach eucharystycznych, które często odbywały się w sanktuariach maryjnych. Emblematy eucharystyczne na szczytach zwieńczeń budowli, wieczna lampka płonąca przed ołtarzem, mobilizowały pielgrzymów do czuwania, modlitwy i adoracji Najświętszego Sakramentu. Adoracji — ze swoim repertuarem modlitw i pieśni — przewodniczył „śpiewok”. Godne uwagi jest to, że pielgrzymki często zatrzymywały się w mijanych na trasie kościołach, by tam oddać cześć Najświętszemu Sakramentowi w modlitwach i pieśniach.

Sprawowanie Eucharystii zajmowało centralne miejsce w posłudze sanktuariów, do których pielgrzymowali Górnolązacy. W ten sposób w pobożności nastawionej na oddawanie czci Najświętszej Pannie starano się podkreślić i przybliżyć kult Zbawiciela. Dlatego interpretacja pobożności pielgrzymek do miejsc kultu Najświętszej Maryi Panny jako pobożności jednie maryjnej jest poważnie spłyconą i jednostronną.

W Piekarach zdominowana jest „ideologia maryjna”, co wynika m.in. z maryjnego charakteru religijności polskiej¹¹. To tutaj nawoływano przybywających pielgrzymów do życia zgodnego z życiem Maryi. Przykład Maryi miał doprowadzić do religijno-moralnego odrodzenia Górnolązaków.

Nadto Piekary są miejscem Bożego wybrania, modlitwy, refleksji, kontaktu z Bogiem, a to przecież stanowi istotę życia religijnego. Praktyki religijne uczyniły to miejsce przez wieki znanym, powodując również jego rozwój. Nadało ono nowe impulsy kultowi Matki Bożej, wzmocniło więź międzyludzką przez wiarę pielgrzymów i jej wyraz modlitwą.

W Piekarach podczas pielgrzymki przeżywano nie tylko Boga, Matkę Boską ale Kościół lokalny jako społeczność. To tu od 1925 r. miało miejsce urzeczywistnienie się nowo powstałego Kościoła lokalnego — katowickiego. Pielgrzym górnoląski ubogacony tymi wartościami wracał „inną drogą do krainy swojej” (por. Mt 2,12).

W nowo powstałej diecezji katowickiej pierwszym wydarzeniem była koronacja obrazu Matki Boskiej Piekarskiej w dniu 15 sierpnia 1925 r.¹² W ten sposób chciano podkreślić maryjny rys diecezji katowickiej a zarazem zawierzenie Matce Boskiej Piekarskiej nowego Kościoła lokalnego, jakim była diecezja katowicka.

O ważności i randze Piekar może świadczyć fakt, że kiedy biskupi (St. Adamski, H. Bednorz i J. Bieniek) powrócili z przymusowego wygnania 5 listopada 1956 r., najpierw pojechali do Piekar, gdzie przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej dziękowali za swój powrót¹³. Zaś o godzinie 18.00 wprowadzeni zostali do Kurii Biskupiej, gdzie przywitał ich ks. kanonik Karol Skupin, a następnie odprawił nabożeństwo zakończone błogosławieństwem sakramentalnym. 5 listopada 1956 r. był dniem objęcia urzędowania przez bpa St. Adamskiego.

¹¹ Por. W. Piwowarski, *Łosiery do Gietrzwałdu*, Studia Warmińskie 14 (1977) 163; J. Majka, *Jaki jest katolicyzm polski?*, Znak 1966, nr 3, 272nn; tenże, *Socjologiczne aspekty kultu maryjnego w Polsce*, Colloquium Salutis 2 (1970) 161—169.

¹² Na uroczystość koronacyjną zgromadziło się około 250 tys. ludzi. Obraz Matki Boskiej Piekarskiej nieśli na ramionach przedstawiciele różnych stanów i warstw społecznych. Orkiestra grająca pieśni maryjne liczyła 154 muzykantów. Por. J. Wycisło, *Koronacja Obrazu Matki Bożej Piekarskiej w 1925 roku*, w: „Z tej Ziemi”. *Śląski Kalendarz Katolicki na rok 1995*, Katowice 1994, 79—86.

¹³ Por. „Gość Niedzielny” z 11 listopada 1956 r. Treść z „Gościa Niedzielnego” została wpisana przez ks. prob. z Lipowca k/Ustronia, ks. Teofila Budnego, do „Kroniki parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Lipowcu”.

Pielgrzymowanie do Piekar dawało pielgrzymom górnośląskim nową siłę, nowy wymiar (dimension), pomagało im opowiedzieć się za Chrystusem i za chrześcijańskim sposobem życia, dawało też radość z bycia członkiem Kościoła powszechnego i lokalnego. Tam, w Piekarach, akcentowano więzi rodzinne, wewnętrzną odnowę poprzez spowiedź św. Odbyta tam spowiedź była swoistym świętowaniem pojedynania z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Nic też dziwnego, że przez wieki określano Matkę Boską Piekarską jako „Ucieczkę grzeszników”. Doświadczenie tego faktu religijnego, że jest się na nowo przyjętym przez Boga, usprawnia penitenta — pątnika do tego, by łatwiej i ochoczo przebaczyć drugiemu człowiekowi i zaakceptować go takim, jakim jest, we wspólnocie ludzi wierzących.

II. POBOŻNOŚĆ PĄTNICZA WYRAŻAJĄCA SIĘ W STRUKTURZE PIELGRZYMKI

Pobożność pielgrzymkowa oprócz miejsca pątniczego uwidacznia się również w samym układzie pielgrzymki i w niesionych symbolach: krzyż, obrazy, chorągwie, sztandary i figury. W świadomości pątników funkcjonowało głębokie przeświadczenie, że osoby te musiały się odznaczać wysokim poziomem życia religijnego. Był to wręcz warunek do niesienia tych symboli. Niezgodność wiary z życiem czasem publicznie wytykano i napiętnowano¹⁴. W tym kontekście przypominano czyste intencje, którymi należy się kierować. Np. obrazy niesie się na cześć i chwałę „Panu Bogu w Trójcy św. jednemu i Pannie Maryi, a nam i naszym potomkom na duchowy pożytek”¹⁵. Różnorodność obrazów, figur, chorągwi, sztandarów odzwierciedla pobożność źródła i rozwój kultu w danej parafii. Otaczanie szacunkiem tych symboli ukazuje, jak żywe było przekonanie Górnoślązaków o wstawiennictwo swych patronów oraz ich pobożność. Właściwa struktura, ład i porządek zachowywane w pielgrzymce sprzyjały jej religijnemu przeżyciu. Przykładem może być wypowiedź uczestnika pielgrzymki z Lipin do Piekar: „(...) nabożeństwo czuło się w sercu, kiedy się na nią patrzyło i śpiew był ładny, i chorągwie, i porządek, i na twarzach była pobożność”¹⁶.

Pobożność pielgrzymkowa w Radzionkowie jeszcze po II wojnie światowej spontanicznie wyzwała się do tego stopnia, że przy wychodzeniu na „pąć” do Piekar, każdy chwycił „to, co się rusza” w kościele, i z tymi emblematami podążali do Matki Boskiej Piekarskiej. Nie trzeba było zbytnio zachęcać osoby do niesienia figur, obrazów, sztandarów czy chorągwi, gdyż każdy poczuwał się do odpowiedzialności za swój udział, co więcej — każdy utożsamiał się ideowo z przedmiotem kultu wyobrażonego w figurze czy obrazie.

Do trwałej struktury pielgrzymki grupowej należeli także „śpiewocy”, którzy byli inspiratorami pobożności pielgrzymkowej u pątników. To oni będąc „duszą” całej pielgrzymki, byli autorami scenariusza pielgrzymkowego i kreowali określony przez nich model przeżyć religijnych na trasie oraz w miejscu świętym. Ich funkcja dydaktyczna wpłynęła niewątpliwie na kształt pobożności poszczególnych pielgrzymów. Oni przypominali pielgrzymom o godziwych motywach pielgrzymowania oraz o przystąpieniu do spowiedzi i Komunii św. Bardzo często „śpiewok” prowadził „nikodemowe rozmowy” z pątnikami przeżywającymi różne dramaty i kryzysy swego życia. Poprzez nie doprowadzał ich do sakramentów świętych. Przed Obchodami Kalwaryjskimi „śpiewocy” pouczali o właściwym przeżywaniu Męki Pańskiej i przemawiali przy poszczególnych kapliczkach. Były to często pouczenia umoralniające kształtujące pobożność pielgrzymkową.

W pobożność pielgrzymkową były zaangażowane dzieci już od 12. roku życia. W ten sposób chciano podkreślić ważność tej formy pobożności. W uczestnictwo pielgrzymowania wciągnięty był cały przekrój społeczny ówczesnego społeczeń-

¹⁴ Por. „Katolik” 1886, nr 52.

¹⁵ „Katolik” 1887, nr 49.

¹⁶ „Katolik” 1883, nr 62.

stwa — a więc wszystkie stany i warstwy społeczne. Do niedawna twierdzono, że pielgrzymka to jedynie przejaw religijności wiejskiej i jej taniego sentymentalizmu¹⁷. Tymczasem informacje o uczestnikach pielgrzymek górnośląskich świadczą o ich dużym społecznym zróżnicowaniu.

Na pierwszy plan towarzystw udających się do Piekar wybijały się następujące: Towarzystwo Górnośląskich Przemysłowców, Towarzystwo Św. Alojzego, Związek Rolniczy z Rozbarku¹⁸. Do Piekar pielgrzymowały także poszczególne zawody. Radzionkowscy hutnicy z okazji św. Floriana udali się w 1902 r. pieszo z muzyką do Piekar, by prosić o pogłębienie życia wiary świętej w czasach trudnych dla ojczyzny i Kościoła. Również górnicy z obrazami św. Barbary i św. Alojzego udali się z Zabrze do Mikulczyc, prosząc Matkę Bożą nie tylko o pogodę, ale także o opiekę w pracy. Korespondent opisujący tę pielgrzymkę dodaje bardzo budującą, a zarazem chwalebna uwagę, że górnicy z „Concordii” to sami katolicy — od robotnika po dyrektora. Taka uwaga mobilizowała chwiejnych do pogłębienia swej wiary i do jej demonstrowania w codziennym życiu¹⁹. Stąd pod koniec XIX w. obserwujemy początek stanowego charakteru pielgrzymek górnośląskich. Również w 1902 r. spotykamy w „Katoliku” informację, że „Towarzystwo Katolickich Robotników z Gliwic pątało do Piekar na Narodzenie Matki Bożej ze sztandarem Towarzystwa”²⁰.

W okresie międzywojennym oprócz pielgrzymek stricte tradycyjnych potęgują się pielgrzymki Sodalicji, związków, stowarzyszeń, towarzystw, Akcji Katolickiej oraz niewiast i panien na święto Wniebowzięcia NMP do Piekar²¹. W tym bowiem czasie odnotowujemy znaczącą obecność pielgrzymek stanowych. Cała struktura, oprawa i motywy tych pielgrzymek tkwią korzeniami w tradycyjnych parafialnych pielgrzymkach. Nie przewyższają one swoją masowością i jakością tradycyjnych pąci.

Sanktuarium piekarskie po powstaniu diecezji katowickiej jawi się jako czołowy ośrodek kultu maryjnego, mający decydującą rolę w prolongowaniu tradycji pielgrzymkowej z diecezji wrocławskiej a przedtem jeszcze krakowskiej. Piekary stają się w nowo powstałej diecezji katowickiej ośrodkiem nie tylko kultu maryjnego, ale ośrodkiem kultury szeroko pojętej i katolicyzmu społecznego tak bardzo prężnego w XIX wieku²².

III. MOTYWY PĄTNICZE ŹRÓDŁEM POBOŻNOŚCI

Pobożność pielgrzymkową najlepiej poznajemy z motywów pątownia. Do najważniejszych religijnych motywów pielgrzymowania należą następujące motywy: zbawienie duszy, odbycie spowiedzi generalnej i zyskanie odpustów, rozpamiętywanie męki i śmierci Pana Jezusa, uczczenie Matki Boskiej Częstochowskiej, umiłowanie miejsca świętego, uproszenie zdrowia, tradycja, spełnienie ślubu, uproszenie błogosławieństwa i opieki dla Kościoła, uproszenie błogosławieństwa dla nowych parafii polskich.

a. Rys maryjny pobożności pielgrzymkowej

Motywy pielgrzymek bardzo żywym i najważniejszym dla Górnoślązaków był motyw maryjny zorientowany na Chrystusa. Maryja zajmuje szczególne i wyjątkowe miejsce w zbawczym planie Boga. „Kult maryjny nie może ograniczać się

¹⁷ Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1956, 293.

¹⁸ Por. „Katolik” 1902, nr 82.

¹⁹ Por. „Katolik” 1881, nr 56.

²⁰ „Katolik” 1902, nr 108.

²¹ Por. J. Pawlik, *Piekary Śląskie*, Warszawa 1988, 35.

²² Por. J. Wycisło, *Piekary jako centrum katolicyzmu społecznego na Górnym Śląsku w XIX wieku*, w: *Ks. Jan A. Ficek i Piekary Śląskie w XIX wieku*, red. J. Wycisło, Katowice 1992, 146—160.

jedynie i wypowiadać w relacji z samą Maryją. Celem kultu maryjnego jest wzrost kultu Trójosobowego Boga oraz czynnej miłości ku Chrystusowi²³. Takie ustawienie sprawy bardzo ubogaca wartość i znaczenie samego kultu i „pomaga Kościołowi rozpoznać jego własne powołanie do świętości, pielgrzymowania w wierze, rozważanie słowa, służby w miłości”²⁴.

Maryjność to nasze dziedzictwo. Nie wolno pobożności maryjnej wyrażać tylko uczuciowością. Uczucia winny towarzyszyć wolitewnym i intelektualnym przeżyciom²⁵. W naszej świadomości obserwujemy dwa nurty pobożności maryjnej: wstawienniczy i wzorczy. Kościół ewangelicko-luterański odcina się od formy wstawienniczej²⁶. Łaskę ma sam Bóg i tylko On. Odwołując się do tradycji chrześcijańskiej odwoływano się do Boga i świętych. Świętych obcowanie jest prawdą, którą wyznajemy. Jest tylko jeden Pośrednik — Chrystus, ale Maryja współuczestniczy w tym jedynym pośrednictwie swego Syna²⁷. Zaś świętość świętych jest zakorzeniona w tej jedynej świętości Boga.

Drugi nurt to wzorność. Maryja jest wzorem do naśladowania Chrystusa. Ona pierwsza słuchała słowa Boga²⁸. Ona jest wzorem zasłuchania się w Boży głos i pozostania zawsze „na małym”. Ona jest blisko Jezusa i wciąż chce nas do Niego prowadzić.

Pobożność maryjna Górnoślązaków była więc chrystocentryczna, o czym świadczą m.in. przeżycia religijne pielgrzymów w czasie trwania całej pielgrzymki²⁹. Cała więc religijność Górnoślązaków miała wyraźny rys maryjny, spotykany — jak się wydaje — w tych narodach i środowiskach, które cierpiały biedę, ucisk

²³ Adhortacja Pawła VI *Marialis cultus*; por. T. Siudy, *Refleksje maryjne*, Częstochowa 1994, 47.

²⁴ Siudy, dz. cyt., 53.

²⁵ Jeżeli już płakać, to wprawdzie zapłakać nad sobą, aby poruszyć i ustawić nasz umysł, wolę i serce.

²⁶ „Wystąpienie Marcina Lutra można sprowadzić do czterech zasad: *Sola scriptura* — jedynie Pismo; *Solus Christus* — jedynie Chrystus; *Solo verbo* — jedynie Słowo; *gratia, soli fide* — jedynie łaska, jedynie wiara [...] Jezus Chrystus poprzez swą zbawczą ofiarę stał się pośrednikiem między Panem Wszechświata a człowiekiem. Jako Głowa i założyciel Kościoła powszechnego jest wszakże, jak wierzą ewangelicy, nie jedynym z wielu, a jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem”, w: A. Otczyk, *Wyznania chrześcijańskie Podbeskidzia, Bielsko-Biała 1991*, 15. Stąd Kościół Ewangelicko-Luterański stojąc na gruncie trynitaryzmu odrzuca naukę o czyszczeniu, odpustach, nie uprawia się w nim pielgrzymek, nie czci obrazów, posągów, wyobrażeń świętych (Wj 20,4—5).

²⁷ Nieraz z ust kaznodziej słyszymy, zgola błędne sformułowania tego typu, że „Matka Boska jest stacją przekątnikową między nami a Jezusem Chrystusem”, w: *Miodek drąży skałę*. Z wywiadów prasowych skomponowała Joanna Pyszny, Wrocław 1994, 38.

²⁸ Egzegeza protestancka głosi, że Jezus odciął się od związków krwi z Maryją. Jako dowód przytacza tu słowa Pana Jezusa: „Błogosławieni, którzy strzegą i słuchają słowa Bożego [...]”.

²⁹ O tym, że pobożność maryjna winna być chrystocentryczna, wspomina Papież w swojej najnowszej książce zatytułowanej *Przekroczyć próg nadziei*. Oto słowa Papieża zaczerpnięte z tej książki: „W odniesieniu do pobożności maryjnej każdy z nas musi być świadom, że nie chodzi tylko o potrzebę własnego serca, o pewną skłonność uczuciową, ale także o obiektywną prawdę o Bogarodzicy. Maryja jest nową Ewą, którą Bóg stawia wobec nowego Adama — Chrystusa, poczynając od Zwiastowania, poprzez noc betlejemskiego narodzenia, poprzez gody weselne w Kanie Galilejskiej, do krzyża na Golgocie, i z kolei do wiecznika Zielonych Świąt: Matka Chrystusa jest Matką Kościoła [...]. To sanktuarium regionalne (mowa o Kalwarii Zebrzydowskiej — J.G.) ma jeszcze jedną właściwość, mianowicie, jest ono nie tylko maryjne, ale też i głęboko chrystocentryczne. Pielgrzymki zaś które przybywają, w ciągu dni swego pobytu w Kalwarii przede wszystkim odbywają „dróжки”, a są one po prostu „drogą krzyżową” na której człowiek odnajduje swoje miejsce przy Chrystusie poprzez Maryję. Ukrzyżowanie jest też najwyższym punktem topograficznym, który dominuje nad całą okolicą Sanktuarium. Uroczysta procesja maryjna poprzedzająca uroczystość Wniebowzięcia to nic innego, jak wyraz wiary ludu chrześcijańskiego w szczególny udział Maryi w zmartwychwstaniu i chwale własnego Syna”. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 157—158. To doświadczenie pobożności maryjnej Papieża można odnieść również do sanktuariów śląskich.

czy prześladowanie. Tak było na Górnym Śląsku, gdzie warstwy wyższe były z reguły pochodzenia niemieckiego i protestanckiego, zaś warstwy niższe polskiego i katolickiego.

W omawianym okresie w Niemczech spotykamy dość liczne przypadki odejścia od wiary i moralności katolickiej na rzecz konsumienia. Te prądy dochodziły także do nas, m.in. do „Wielkich Katowic”. Prężne duchowieństwo Bogucic na czele z ks. Ludwikiem Skowronkiem przestrzegało młodzież przed „pogańskimi Katowicami” i wyjazdem do Niemiec³⁰.

Ludzie, którzy przychodzili ze środowisk wiejskich zurbanizowanych i uprzemysłowionych, nie mogli się spodziewać serdeczności u swoich przełożonych rekrutujących się przeważnie z nacji niemieckiej. Tę serdeczność spotykali w kościele katolickim i u Matki Boskiej Częstochowskiej i Piekarskiej, do której pątowali od dawien dawna. Stąd też popularność śpiewanej pieśni: „Serdeczna Matko”. Treść tej pieśni rodziła i wyzwała pobożność maryjną, w której wzrastały całe pokolenia. Mimo więc rozwoju przemysłu i przemian społecznych kult Matki Bożej przetrwał, a nawet się wzmocnił tworząc nowe formy pobożności maryjnej.

Pobożność pielgrzymkowa Górnoszlązaków była naznaczona wpływami religijno-maryjnymi Ormian. Przedstawicielem tych wpływów był ks. Karol de Bołoz Antoniewicz³¹, wielki czciciel Matki Boskiej Piekarskiej oraz katolicyzmu i polskości. Kult maryjny był pieczołowicie pielęgnowany w tradycji wschodniej i dlatego tak mocne piętno wywarł na pobożności ks. Antoniewicza. To właśnie w czasie jego pobytu w Piekarach powstały pieśni, tak bardzo lubiane przez Górnoszlązaków, a mianowicie: „Chwalcie łąki umajone” wychwalające Matkę Boską przez przyrodę ormiańską oraz „Panie, w ofierze Tobie dzisiaj składam”. Motyw umiłowania przyrody, a szczególnie wiosny ormiańskiej przewija się także w pozostałych jego pieśniach³². Pieśnią, która otwiera całą gamę jego ulubionych, była „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie” będąca skutkiem doznanej tragedii rodzinnej. Ale i pozostałe pieśni³³ wywarły przemożny wpływ na pobożność Górnoszlązaków, gdyż były nie tylko lubiane w kościele parafialnym ale i na pielgrzymkach. Tam znowu były popularyzowane przez górnoszląskich pielgrzymów i wpływały na rozwój pobożności maryjnej innych regionów Polski.

Przyjacielem Górnoszlązaków był również abp Teodorowicz — ormianin, który orędowną za polskością Śląska, w czym skutecznie sekundował mu kard. Adam Sapieha.

³⁰ „Przestrzegają się rodzice, że by nie pozwolili swoim córkom iść do Saksów albo do wielkiego miasta. Tam bowiem giną na duszy, tracą wiarę i moralność”, cyt. za: Akta Parafialne Bogucice, Ogłoszenia Kościelne z drugiej niedzieli Wielkiego Postu, z 26.02.1899.

³¹ Pochodził ze Lwowa. Miał szlacheckie pochodzenie. Walczył w powstaniu listopadowym u boku gen. Wojciecha Dwernickiego. Karol Antoniewicz wyciszył rebelię Jakuba Szeli, przywódcy antyfeudalnego powstania chłopów w 1848 r. w Galicji Zachodniej, sprowokowanej zresztą przez Austriaków. Ożenił się z Zofią Nikorowicz, córką Józefa Nikorowicza profesora Kolegium jezuickiego w Hyrowie oraz przyjaciela Kornela Ujejskiego (1823—97). Józef Nikorowicz skomponował muzykę do utworu Ujejskiego „Z dymem pożaru, z kurzem krwi bratniej”. Karol de Bołoz Antoniewicz z tego małżeństwa miał pięciu synów. Przeżywał tragedię śmierci swych synów (konflikt serologiczny), a potem swojej żony. Po tej tragedii zlikwidował kancelarię prawniczą. Efektem tej tragedii była skomponowana pieśń „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie”. Zmarł na cholerę. Pochowany został w Obrze.

³² Wywiad z ks. Józefem Kowalczykiem, Gliwice 20.11.1994 r.

³³ Do nich należy zaliczyć:

„Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, Matko”

„Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia”

„Do Betlejem upełni radości”

„O Maryjo, przyjm w ofierze”

„O Maryjo, Tobie chwała”

„Panie, w ofierze Tobie dzisiaj składam”

„Nazareński śliczny kwiecie”

„Zawitał dla nas majowy poranek, Ziemia i niebo błogo się śmieje”

„O Józefie uwielbiony”

„O Ty Przedwieczny, który nad tysiące” słowa A. Góreckiego, mel. K. Antoniewicza.

Pobożność będąca efektem łączności trzech generacji realizowała się na Górze św. Anny. To właśnie tam należy szukać m.in. źródeł pobożności naszych babć i „om”, które przekazały nam w spuściznie system wartości religijnych konstytuujących pobożność. Pobożność o wyraźnych cechach macierzyństwa funkcji matki w rodzinie i ostoji przekazu kulturowego w rodzinie³⁴ miała swoje korzenie i wyzwała się w Trzebnicy, która ze względu na te cechy była sanktuarium tak bliskim Górnoślązacom. Stanowiła ona miejsce pojednania i rekuncyliacji za grzechy rodzin obydwu polaryzujących się nacji na Śląsku. Prezentowano także pielgrzymom śląskim wzorzec matki chrześcijańskiej — patronki chrześcijańskich małżeństw i rodzin.

b. Rys pasyjny pobożności pielgrzymkowej

Motywami pasyjnymi była również zabarwiona pobożność pielgrzymkowa Górnoślązaków. Samo umiłowanie kalwarii, obchodów kalwaryjskich w Piekarach, Górze Świętej Anny czy Kalwarii Zebrzydowskiej oraz poszczególnych kaplic³⁵ świadczy dobitnie o tym rysie pobożności.

Dużą popularnością w Piekarach cieszyła się Kalwaria, czyli zespół sakralny poświęcony kultowi Męki Pańskiej. Religijne oddziaływanie tego kompleksu architektonicznego koncentrowało się wokół osoby Jezusa Chrystusa — Jego męki i śmierci. Poprzez udział w drodze krzyżowej czy obchodach kalwaryjskich Górnoślązacy pragnęli naśladować Jezusa, pogłębić miłość do Boga, zachowanie przykazań i przebłągać Go za popełnione grzechy. To naśladownictwo Jezusa objawiało się w różnych formach³⁶. Pątnicy przychodzili na kalwarię, by czerpać z niej pełną prawdę o ludzkim życiu, które potwierdza się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Obchody kalwaryjskie na kalwarii piekarskiej ukazywały pątnikom, jak w świetle Misterium Paschalnego mają pokonać śmierć, by osiągnąć zmartwychwstanie. Scenariusze modlitw przy krzyżach przydrożnych również potwierdzają ten rys.

Również w czasie pobytu w Częstochowie w programie przeżyć religijnych Górnoślązacy mieli stały fragment pielgrzymowania, a mianowicie: sprawowanie drogi krzyżowej (we wcześniejszym okresie odbywała się ona w kaplicy Cudownego Obrazu, a w późniejszym na wałach okalających fortecę jasnogórską). Przeżywanie drogi krzyżowej w jasnogórskim sanktuarium było budującym świadectwem dla pozostałych grup pątniczych. Podziwiali oni skupienie i kontemplację treści związanych z drogą krzyżową³⁷.

³⁴ Por. T. Smolińska, *Matka jako ostoja przekazu kulturowego w rodzinie*, w: *Kronika Katowic*, red. E. Długajczyk, t. IV, Katowice 1993, 74—89.

³⁵ Na kalwarii piekarskiej oprócz kościoła kalwaryjskiego były to kaplice IV Stacji Drogi Krzyżowej (spotkanie Pana Jezusa ze swoją Matką), Grobu Najświętszej Maryi Panny, Piwnicy Kajfasza, Gradusów, Ogrójca i Studzienki św. Ignacego Antiocheńskiego.

³⁶ J. Górecki, *Przeżycia pasyjne na kalwarii piekarskiej*, w: „Z tej Ziemi”. *Śląski Kalendarz Katolicki na rok 1994*, Katowice 1993, 148—152.

³⁷ „Jedną z pierwszych kompanij, które w tym roku przybyły na Jasną Górę (6 maja 1902) była z parafii świętej Barbary w Królewskiej Hucie, z Śląska Górnego. Kompania liczyła przeszło 150 osób z przewodnikami Fabijanem i Nossolikiem. Dużośmy przedtem słyszeli o pobożności, inteligencji i uprzejmości tamtejszego ludu, więc ciekawi byliśmy przekonać się o tem naocznie. Jakoż nie zbyt długo przyszło nam czekać na dowody. Zaraz z pierwszej rozmowy z nimi przekonać się można dowodnie o ich serdeczności i uprzejmości w udzielaniu wszelkich objaśnień, tyjących się ich życia domowego. W parę dni później trafiliśmy na tę chwilę w kaplicy kiedy wraz z swoim przewodnikiem odprawiali nabożeństwo pasyjne. Mrok był w kaplicy i na kurytarzach, gdzie są umieszczone stacje Męki Pańskiej. Inni wierni już powychodzili, oni tylko sami zostali. W gromadkę zbici, w obraz Męki Zbawiciela zapatrzeni, w zacisznym kącie kurytarza odpiewywali połączeni głosy pieśni o Męce Pańskiej.

Podobny widok przedstawiali z pewnością pierwsi wyznawcy Chrystusowi, modlący się w katakumbach. Bo też ci biedni Ślązacy nie mało cierpią dziś. Jak pierwsi chrześcijanie mają oni ze sobą broń: wytrwałość i modlitwę. I tylko im sroższa męka, tem silniej w niebo bije głos: któryś cierpiał za nas rany Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami”, w: „Dzwonek Częstochowski” 1902, t. 6, 86—89.

Także w drugorzędnym sanktuarium, jakim jest Pszów, element pasyjny był również zaznaczony poprzez instalowanie w skromniejszym programie architektonicznym kalwarii.

W wodzisławskim kościele p.w. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny jest kapliczka „Starośliwego Pana Jezusa”³⁸. Nazwa wzięła się od figury „Starośliwego Pana Jezusa”, którą zabierano na lokalną pielgrzymkę do Skrzyszowa w niedzielę po św. Wawrzyńcu³⁹. „Starośliwy Pan Jezus” jest również popularny i czczony jako Bractwo Szkaplerza Świętego w Wodzisławiu⁴⁰. Warto wspomnieć, że wodzisławianie pątują do Pszowa w niedzielę po święcie Narodzenia N.M.P., a łączy się to z przyniesieniem kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do Pszowa⁴¹.

c. Rys eschatologiczny pobożności pielgrzymkowej Górnosłazaków

Pobożność Górnosłazaków nasycona była również treściami eschatologicznymi. Propagatorami tych treści byli m.in. franciszkanie z Góry Świętej Anny, którzy na obchodach kalwaryjskich poruszali tematy rzeczy ostatecznych, nieba, piekła, czyśćca i śmierci. Szczególnie ta tematyka była aktualna w kazaniach w Dolinie Jozafata, w Porębie i w samym kościele Św. Anny⁴². Uważliwienie na moment śmierci, utratę łaski uświęcającej przez grzech śmiertelny oto główne tematy dydaktyczne franciszkanów⁴³.

³⁸ Por. Akta Parafialne: Materiał do Kroniki A 53.

³⁹ Była to ślubowana pielgrzymka wodzisławian do Skrzyszowa na pamiątkę powodzi Wodzisławia w 1536 r.

⁴⁰ Bractwo powstało przed 1640 r. Założone zostało na podstawie postanowienia papieskiego, a zatwierdzonego przez biskupa wrocławskiego w 1679 roku. Bractwo posiadało w starym kościele osobny ołtarz przyozdobiony koronami i naszyjnikami oraz tablicami srebrnymi. Przy samym ołtarzu były srebrne: lampa, kadzidło i krzyż. W każdą sobotę odprawiano mszę św., a w pierwszą niedzielę miesiąca odbywała się procesja eucharystyczna. Przy parafii istnieje stara, pochodząca z 1764 roku Księga Bractwa Szkaplerza św. (wcześniejsza niż księga Arcybractwa w Bogucicach z 1860 r.) w skórzanej oprawie z pięknym, srebrnym okuciem. Księga została zaliczona przez rząd pruski do artystycznych pamiątek Śląska. Na odpust Matki Boskiej Szkaplerzowej przychodzili do Wodzisławia pielgrzymki z Pszowa, Rydułtów, Kokoszyc, Markłowic, Skrzyszowa, Połomii i Gorzyc.

⁴¹ Obraz zakupiony w Częstochowie został poświęcony w Wodzisławiu, a w uroczystej procesji przewieziony z Wodzisławia do Kokoszyc w 1722 r., gdzie pszowianie obraz odebrali. Na pamiątkę tego faktu wodzisławianie urządzają corocznie w odpust Narodzenia N.M.P. wielką procesję do Pszowa.

⁴² Na ambonie w dzisiejszej bazylice mniejszej znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca franciszkanina głoszącego słowo Boże. Jedną ręką wskazuje na niebo a drugą ma opartą o trupa czaszkę.

⁴³ W korzytarzu przylegającym do bazyliki na Górze Świętej Anny mamy tablicę, na której wyrzyte są słowa:

„Przygotowanie się do dobrej śmierci

Uważ: Największym interesem, który mamy w życiu, jest przygotowanie się do śmierci; wszystkie momenta prowadzą nas do tego ostatniego kresu a ten ostatni kres godzin jest zajmować wszystkie nasze myśli. Co za zaślepienie, co by za nieszczęście nasze było, jeżelibyśmy przybyli do tego momentu, nie pomyślnie o nim szczerze, gruntownie i skutecznie. — Oto, człowiecze są uwagi zbawienne. Moment śmierci jest niechybnym, nic dla ciebie pewniejszego nie ma, przyjdzie twoja godzina, skończy się twoje życie, śmierć ci grozi co moment, próżno oddalas od siebie myśli o niej. Przodkowie umarli, umrzesz i ty, wydany jest wyrok, a wyrok nieodwołany prędzej czy później trzeba mu podlegz. Moment śmierci jest niepewnym. Ile jesteś pewny, że umrzesz. Nie wiemy ani dnia ani godziny, to tylko wiemy, że umrzymy w ten czas, kiedy się nie będziemy spodziewać. Moment śmierci ze wszystkiego nas ogalaca: dobra, honory, pomyślności, rozkosze, pokrewni, przyjaciele, zamysły i nadzieje, wszystko będzie pogłębione z nami w ciemności grobu. Z wszystkiego ogołoceni. Przyszliśmy nadzy na ten świat i wnijdziemy także nadzy w wnętrzości ziemi z której stworzeni jesteśmy. Moment śmierci rozstrzygnie wszystko na zawsze. Jeżeli zastanie

d. Rys tradycji naszych praojców

W kontekście tematów eschatologicznych Chrystus skierowuje oskarżenie do tych rzekomo wierzących, którzy nie traktują Jego na serio w swoim życiu⁴⁴.

Świadczące o pobożności motywy pielgrzymie były postulowane przez śluby praojców rodzin dotkniętych chorobą, wojną czy innym nieszczęściem. One to wyciskały trwały rys na pobożności pielgrzymkowej danej rodziny oraz parafii.

O zainicjowaniu pobożności maryjnej do Piekar decydowały czasem nadzwyczajne wydarzenia. Takim wydarzeniem było zawalenie się budynków huty Pawła w Szopienicach, dnia 18 lipca 1851 r., co było przyczyną ślubowanej pielgrzymki z Dąbrówki Małej. Według podań świadków przy tej katastrofie zachodził dziwny zbieg okoliczności. Dnia 18 lipca 1851 r. wyruszyła z Szopienic pielgrzymka do Matki Boskiej Piekarskiej. Pątnicy nosili ze sobą obrazy, chorągwie kościelne i feretrony. Gdy pielgrzymka — pobożnie śpiewając pieśni — przechodziła w pobliżu huty Pawła, zatrudnieni tam robotnicy wychodzili z budynku i naśmiewali się z pątników. Na pośmiewisko urządzili sobie szybko procesję bluźnierczą śpiewając pieśni szydercze i niosąc drągi i tyki poobwieszane szmatami na kształt chorągwi. „Ale — jak pisze św. Paweł w Liście do Galatów 6,7 — nie da Bóg ze siebie się naśmiewać”. Kiedy pielgrzymka minęła już teren huty, robotnicy powrócili do swojej pracy. Słońce świeciło, niebo było pogodne. Nagle zerwała się straszna trąba powietrzna, która w jednej chwili zamieniła budynek huty w kupę gruzów, pod którymi znaleźli się m.in. robotnicy z Dąbrówki Małej⁴⁵ naśmiewający się z pielgrzymów.

Cię w szczęśliwym stanie łaski, zabezpieczy ci twój los i szczęśliwość na zawsze. Jeżeli zachwyci cię w nieszczęśliwym stanie grzechu śmiertelnego, ach wtedy potępienie twoje będzie dokonane i nieszczęśliwość twoja będzie nieopisaną. Po śmierci nie ma ratunku, wyrok wydany będzie przez całą wieczność wykonanym i ani żal ani wzdychanie ani łzy nie będą mogły ułagodzić surowość losu i gorszości rozpacz. O momencie, na którym się obraca najniechybniejse przeznaczenie! o momencie, od którego wieczność cała zawisa”. Z tą treścią koresponduje obraz znajdujący się w Świętej Annie pod Przyrowem, a zatytułowany „Taniec śmierci”. Interpretację tego płótna uczyniła Alina Petrowa-Wasilewicz w artykule: I ty zatańczysz w tym korowodzie, „Być sobą” 1994, nr 11, 26.

⁴⁴ „Chrystusa skarga i oskarżenie

Chrystus nasz Pan tak do nas mówi:

Nazywacie mnie Mistrzem	— nie pytacie mnie
Nazywacie mnie Światłem	— nie widzicie mnie
Nazywacie mnie Drogą	— nie idziecie nią
Nazywacie mnie Życiem	— nie pragniecie mnie
Mądrością mnie zwiecie	— nie słuchacie mnie
Pięknością mnie zwiecie	— nie kochacie mnie
Bogatym mnie zwiecie	— nie prosicie mnie
Wiekuiстым mnie zwiecie	— nie szukacie mnie
Miłosiernym mnie zwiecie	— nie ufacie mi
Szlachetnym mnie zwiecie	— nie służycie mi
Nazywacie mnie sprawiedliwym	— nie lękacie się mnie
Gdy was potępię	— nie dziwcie się”

(A.D. 1450)

Powyższy tekst znajduje się w bazylice św. Anny na Górze Świętej Anny.

⁴⁵ Na cmentarzu w Bogucicach znajduje się grobowiec owych robotników z następującym nekrologiem w języku niemieckim:

„Am 18 Juli 1851 stürzte eine Windhose die Gebäude der Paulus/Zink-hütte in Trümmer wobei folgende Arbeiter, die dieser Grabhügel deckt, ihren Tod fanden: Eduard Kutschera, Woytek Kascha, Grzesch Opaschewski, Wincenty Wosniok, Andreas Stallmach, Johann Kutschera, Josef Nensa, Franz Bielloch, Lukas Janta, Feliks Opaschewski. Mögen sie sanft in Gottes Frieden ruhen! Dies ihren Andenken gewidmet von dem Besitzer der Paulshütte, Königlichem-Geheimen Kommerzienrath von Löbbbecke in Breslau”. W języku polskim brzmi następująco: „Dnia 18 lipca 1851 r. trąba powietrzna zamieniła budynki huty cynkowej Pawła w gruzy, przy czym następujący robotnicy, których ta mogiła przykryła, ponieśli śmierć: Edward Kuczera, Wojtek Kasza, Grzesz Opaszewski, Wincenty Woźniok, Andrzej Stalmach, Jan Kuczera, Józef Nędza, Franciszek Bielloch, Łukasz Janta, Feliks Opaszewski. Niech

Ten niezwykle wypadek komentowała pobożna ludność Dąbrówki Małej przytaczając słowa Pisma św.: „Człowiek, który zbluźnił imię Pańskie, śmiercią niech umrze” (Lew. 24,15). Ta właśnie okoliczność stała się motywem ślubowanej pielgrzymki z Dąbrówki Małej do Matki Boskiej Piekarskiej w niedzielę po uroczystości Nawiedzenia.

e. Rys naśladownictwa świętych synów tej ziemi

Pobożność Górnoszlązaków zorientowana była także na postaci sławetnych Ślązaków, którzy wnieśli pokaźny wkład wartości do kultury europejskiej. Do tych postaci zaliczyć należy św. Jacka. Do miejsca jego urodzenia — Kamienia Śląskiego — pątowali od wieków na jego odpust Górnoszlązacy, skąd przywozili przede wszystkim obrazki Matki Boskiej Bolesnej i Pana Jezusa cierniem ukoronowanego. Ich pobożność miała swoje odbicie również poprzez freski i malowidła, które znajdujemy w kościołach pątniczych. Była to swoista Biblia pauperum, która wyciskała trwałe piętno na tej pobożności.

f. Rys pobożności zabarwionej problemami socjalnymi

Również w okresie międzywojennym pobożność Górnoszlązaków była zabarwiona aktualnymi problemami socjalnymi. W okresie międzywojennym w całej Polsce, również i na Śląsku, narastał problem bezrobocia. Jednym z motywów bardzo licznych pielgrzymek podążających w owym czasie do Piekar była prośba do Matki Boskiej Piekarskiej, by uzyskać pracę⁴⁶. W 1932 r. pocztówki przedstawiające wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej posiadały na rewersie następujący nadruk: „Całkowity dochód — na walkę z bezrobociem”. Motywem pielgrzymowania Górnoszlązaków z Królewskiej Huty — pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Gawliny — na Jasną Górę było natomiast uzyskanie sił duchowych tak bardzo potrzebnych, by tu, na Śląsku, walczyć z patologią społeczną — nałogiem alkoholizmu⁴⁷.

Już wtedy Matka Boska Piekarska jawi się jako Ucieczka, Skuteczna Pomoc w rozwiązywaniu problemów socjalnych mieszkańców terenu przemysłowego Górnego Śląska. Podobnie Matka Boska Bogucicka szczególnie dla „Wielkich Hajduk” jawi się jako patronka przemian społecznych⁴⁸.

W tym samym roku rozpoczęły się grupowe — rodzinne pielgrzymki głuchoniemych do Matki Boskiej Piekarskiej na uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła w celu uzyskania błogosławieństwa dla rozwijającego się duszpasterstwa głuchoniemych w nowo powstałej diecezji katowickiej. Inicjatorem tych akcji był ks. Maksymilian Wojtas, następca ks. Jana Wodarza. W późniejszym czasie miały miejsce rodzinne pielgrzymki głuchoniemych także na Górę Świętej Anny⁴⁹. Kontynuatorem powojennych pielgrzymek przypadających na II niedzielę czerwca był całkowicie oddany tej sprawie ks. prałat Konrad Lubos. To on całą swoją osobowością kapłańską i swoim charyzmatem troszczył się — jak często mawiał — „o maluczkich tego świata”. To umiłowanie poszkodowanych wyniósł z domu

spoczywają błogo w spokoju Bożym! To ich pamięć poświęcił właściciel huty Pawła, królewski tajny radca Komercyjny von Löbbecke w Wrocławiu”. Na podstawie: Archiwum Parafialne w Dąbrówce Małej, a w nim zapis zatytułowany „Zawalenie się budynków huty Pawła w Szopienicach, dnia 18 lipca 1851 roku jako przyczyna do ślubowanej pielgrzymki w Dąbrówce Małej”.

⁴⁶ Pielgrzymi z Kończyc pątowali do Piekar, by „przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej uprosić dla siebie skrócenie obecnych ciężkich czasów i wielkiego bezrobocia”, „Katolik Śląski” 1932, nr 82.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Por. J. Górecki, *Sanktuarium bogucickie w tradycji pielgrzymkowej Górnego Śląska*, w: *Parafia Bogucicka. Tradycja i współczesność*, red. W. Świątkiewicz i J. Wycisło, Katowice 1994, 257—263.

⁴⁹ Wywiad z ks. prał. Konradem Lubosem, 01.03.1994, Piekary Śląskie.

rodzinnego Czempielów, w którym pielęgnowane były tradycje polskokatolickie, a nade wszystko troską otaczano ludzi z marginesu społecznego. W tej pracy na rzecz „maluczkich tego świata sekundowały Mu osoby świeckie. Wybijającą się i niepowtarzalną osobą była Maria Kroworz z Nowego Bytomia”⁵⁰.

Pobożność pielgrzymkowa Górnoślązaków kształtowała się w zależności od przynależności do danej nacji, gdyż „Górny Śląsk jest bowiem małą ojczyzną i tych, którzy mówią o sobie Niemcy, i tych, którzy mówią o sobie Morawianie, i tych, którzy są Żydami (...). Dbajmy więc o dobro wspólne, jakim jest nasza śląska ziemia. Niech będzie ona szkołą pełnej samorządności. Otwórzmy się na różne, także i nowe wartości. Stańmy się **pomostem** (podkr. J.G.) ku jedności Europy”⁵¹ innej narodowości. I tak na przykład melodia pieśni „Boga chwalcie, pozdrawiajcie Maryę Pannę” zaczerpnięta została z pieśni morawskiej. Morawianie bowiem również pątowali przez teren Górnego Śląska (Pietrowice Wielkie, Sośnicowice) do Częstochowy i na Górę Świętej Anny.

Polskie pielgrzymki z Górnego Śląska, które pątowały przez okolice niemieckie, były przyjmowane bardzo życzliwie przez ich mieszkańców. Mężczyźni i niewiasty serdecznie witali pielgrzymów. Matki kazały dzieciom klękać na znak szacunku dla wartości reprezentowanych przez pielgrzymki⁵². W ten sposób ujawniała się również pobożność pielgrzymkowa mieszkańców nacji niemieckiej. Górnoślązacy polskiej nacji, pielgrzymi z Rudy, przekraczający granicę polsko-niemiecką na rzece Bytomce, byli w okresie międzywojennym skrupulatnie rewidowani. Po jej przekroczeniu pielgrzymi manifestowali swoją wiarę i narodowość poprzez głośne śpiewanie pieśni maryjnych w języku polskim, co nie było na rękę Niemcom. Również akcenty humorystyczne towarzyszyły pielgrzymom będącym już na stronie niemieckiej⁵³.

Piękne świadectwo pobożności pielgrzymów górnośląskich wystawił ksiądz biskup sufragan krakowski Anatol Nowak podczas III Śląskiego Zjazdu Katolickiego. Oto jego słowa: „Zdaje się, jak gdyby to był sen, co widzę przed sobą. Jeszcze nie tak dawno temu, gdy liczne rzesze Ślązaków szukały schronienia i pocieszenia religijnego na wolniejszej ziemi w Krakowie. Od 43 lat widzę przed sobą snujące się zastępy moich drogich braci ślązaków po katedrze krakowskiej przy największych uroczystościach, po rynku krakowskim, z **wielką pobożnością** (podkr. moje — J.G.), czy to w procesji Bożego Ciała, czy to w procesji różańcowej. Widzę ich modlących się z niezwykłą pobożnością przy grobie patrona naszego narodu, ojca Ojczyzny naszej św. Stanisława w katedrze wawelskiej. Widzę ich przy grobie rodaka śląskiego, św. Jacka, w kościele Dominikanów, widzę ich przy grobie Kantego w kościele św. Anny, widzę ich u OO. Franciszkanów u grobu błogosławionej Salomei księżniczki polskiej, widzę u grobu błogosławionej Bronisławy, również rodaczki śląskiej. Jako Biskup widzę tłumy Ślązaków i Ślązaczek, w skupieniu budującym na rekolekcjach, ćwiczeniach duchownych przede wszystkim u Księży Misjonarzy na Kleparzu. Widzę mężczyzn i kobiety, przyjmujących św. Komunię i Sakrament Bierzmowania, widzę w Krakowie u tych naszych pomników przeszłości, u tych naszych najdroższych relikwii, widzę cały Śląsk (...) Ludu Śląskiego, ty jesteś przykładem dla wszystkich dzielnic Polski, jak trzeba spokojnie, wytrwale i konsekwentnie nie zważać na żadne trudności i przeszkody, jak trzeba spełniać te posłannictwo Boże. Przede wszystkim trzeba być samemu silnym i mocnym, wiernym Bogu. Trzeba, aby Chrystus był wszystkim”⁵⁴.

⁵⁰ Por. obszerny biogram tej postaci w książce: J. Górecki, *Parafia św. Pawła w Nowym Bytomiu*, Ruda Śl. 1991, 64–65.

⁵¹ Uchwała Główna (1) I Kongresu Związku Górnośląskiego. Góra Świętej Anny, 15–17 czerwca 1990 r.

⁵² Por. „Katolik” 1888, nr 31.

⁵³ Będąc już w Bytomiu, „śpiewok” zaintonował pieśń maryjną. W refrenie zmienił słowa „na niemieckim tronie”.

⁵⁴ *Pamiętnik III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice 1924, 24–25.

Pobożność Górnślązaków bardzo mocno związana była ze czcią okazywaną św. Jadwidze, a nade wszystko Matce Boskiej, o czym zaświadczył co dopiero czytany bp Anatol Nowak mówiąc: „Św. Jadwiga, księżna polska i śląska, to rodaczka wasza, niech wam świeci przykładem, gdy 25 lat po jej śmierci przez Papieża Klemensa IV ogłoszona została świętą i kiedy podniesiono wieku trumny jej, to znaleziono na jej piersiach obraz Matki Boskiej trzymany 3 palcami prawej ręki. Te trzy palce były zupełnie nietknięte. Ta święta Jadwiga, jakież to piękny przykład czci dla Matki Boskiej! Ta Matka Najśw. trzymana przez św. Jadwigę, przez Was Ślązaków tak czczona, której to czci dali tylekrotny wyraz **przez wasze pielgrzymki** (podkr. moje — J.G.) na Jasną Górę, kiedyście się to do Niej nieraz tajnie przekradać musieli, ta Matka Boska błogosławi Waszym rodzinom, waszym domom i całemu Śląskowi i całej waszej Ojczyźnie”⁵⁵.

Maryjna pobożność Ślązaków wyrażała się poprzez trud pielgrzymi i w restrykcjach przepisów prawnych zaborców. Ten żywy Kościół, który stanowili górnśląscy pielgrzymi, nie można było zamknąć w murach kościelnych.

Znamienne jest również świadectwo księdza kard. prymasa Dalbora⁵⁶.

W tej wypowiedzi prymasa Polski zawarta jest implicite prawda Lasłowskiego, że „Górnślązak niezeepsuty jest typowym homo religiosus”⁵⁷.

IV. POBOŻNOŚĆ PIELGRZYMKOWA PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po II wojnie światowej nastał totalitarny⁵⁸ model ustrojowy państwa oparty na komunistycznej ideologii i nie do pogodzenia z tradycjami kulturowymi Śląska.

⁵⁵ *Pamiętnik*, 25—26.

⁵⁶ „Św. Paweł, który pisał do Tesaloniczan, na początku swego listu powiedział, że Wasza wiara znana jest w całym świecie. Otóż ja stosuję te słowa do Górnego Śląska, powiadam: Wasze przywiązanie do Kościoła katolickiego jest znane nie tylko w Polsce, ale daleko poza granicami naszej Ojczyzny. Przybyłem na Górny Śląsk, aby przyjrzeć się jeszcze bliżej religijności tego ludu, który na nabożeństwach w różnych cudownych miejscach chciał wypiewać duszę swoją. Widziałem to w pielgrzymkach w Częstochowie i w Krakowie i tam nie tylko ja ale wszyscy moi bracia byli **zawsze przejęci tem głębokiem uczuciem religijnym, jakie się objawiało w pielgrzymkach górnśląskich** (podkr. moje — J.G.). Nie wątpię, że i ten Zjazd śląski poruszył te wszystkie struny w sercach waszych, że jest on świętem ludowym, świętem rodzinnym [...]. Bracia Ślązacy, ten Kościół i ta religia ocaliły was w przeszłości. Wy wierze ojców waszych zawdzięczacie, że posiadacie język ojczysty i waszą odrębność narodową”. *Pamiętnik*, 20.

⁵⁷ E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny*, Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, 1934, t. 4 (rozdz. XI: *Katolicyzm Górnślązaków*).

⁵⁸ Istotę totalitaryzmu określił dobrze już faraon ustanawiający Józefa swym namiestnikiem: „Jam jest faraon, bez twego rozkazu nie podniesie nikt ręki ani nogi we wszytkiej ziemi egipskiej. I odmienił jego imię i nazwał go językiem egipskim Zbawicielem świata” (Rdz 41,44—45 Wulgata). Totalitaryzm charakteryzuje się następującymi cechami:

- 1) jest to jednolitość (jednostki, grupy, partii, systemu);
- 2) narusza wolność indywidualną i grupową nie zachowując praw jednostki ani osoby czy mniejszości;
- 3) rozciąga się na wszystkie dziedziny życia, nie tylko na życie polityczne, gospodarcze i państwowe, lecz także na religię, etykę, sztukę, kulturę, pracę;
- 4) nie dopuszcza opozycji w żadnej postaci, o ile ta nie podporządkuje się całkowicie rządzącym;
- 5) władza nie jest niczym ograniczona ani kontrolowana przez kogokolwiek poza nią samą;
- 6) wszystkie urzędy niższe są jedynie narzędziami i delegaturami władzy naczelnej;
- 7) władza posiada monopol na informację, propagandę, inicjatywę, opinię publiczną, wychowanie, organizowanie życia zbiorowego, tworzenie świadomości społecznej, kształtowanie światopoglądów;
- 8) ma miejsce ograniczenie prywatności życia, tajności osobistej i rodzinnej oraz zakresanie szerokiej sceny społecznej;

Walka o socjalistyczną kulturę dotyczyła wyeliminowania wpływu religii i Kościoła katolickiego na życie społeczne Śląska. Wyraziło się to m.in. nieudaną próbą wprowadzenia tzw. czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie. Była ona odbierana przede wszystkim przez robotników: górników i hutników jako klasyczny zamach na wolność religijną. Ten problem rozważano w homiliach na Wzgórzu Kalwaryjskim w ostatnią niedzielę maja — na stanowej pielgrzymce mężów i młodzieńców.

Po raz pierwszy można mówić o pielgrzymce stanowej mężów i młodzieńców do Piekar dopiero w 1947 r.⁵⁹ W czasie tej pielgrzymki kazanie wygłosił administrator opolski w Opolu, ks. Bolesław Kominek, stwierdzając: „wszystkie reformy na Śląsku wyszły z Piekar, sięgały nawet poza obręb Śląska”⁶⁰. Myśl ta z jednej strony sięgała katolicyzmu społecznego na Śląsku w XIX w., a z drugiej wybiegała w przyszłość, ukazując Piekary jako centrum religijne obecnej metropolii górnośląskiej. Ten projekt został zaakceptowany przez biskupa S. Adamskiego, który podał hasło przewodnie pielgrzymki: „Przez trzeźwość mężczyzn i młodzieńców do utrzeźwienia całego narodu”. Treść tego hasła nawiązywała niewątpliwie do chlubnej tradycji trzeźwościowej, zapoczątkowanej przez ks. Ficka w XIX w. w Piekarach.

W pielgrzymkach stanowych mężów i młodzieńców reprezentowane były różne warstwy społeczne: od beskidzkich górali po całą gamę robotników z całego Górnego Śląska, szczególnie z jego trenu przemysłowego.

Trasa pielgrzymowania świadczy również o pobożności Górnoślązaków. Pielgrzymowano bowiem pieszo, rowerami, samochodami ciężarowymi przyozdobionymi różnymi emblematami religijnymi. Od tego momentu pielgrzymki mężów i młodzieńców stały się masowe, potwierdzając wiarę, a więc charakterystyczny rys pobożności mieszkańców tej ziemi.

W czasie szerzącego się totalitaryzmu komunistycznego represjonowano pątników udających się do Piekar. I na tym odcinku można było odczytać elementarne rysy pobożności pielgrzymkowej Górnoślązaków. Do tych elementarnych rysów pobożności należały: Kult Matki Boskiej Piekarskiej, świadomość swej podmiotowości w żyjącej wspólnocie Kościoła lokalnego, zaangażowanie w losy tej wspólnoty.

O swojej pobożności na Wzgórzu Kalwaryjskim w 1948 r. zaświadczył Zbyszko Bednorz w swojej publikacji mówiąc: „Przybyli tu ludzie z całego Śląska. Jedni pieszo w zwartych procesjach, z orkiestrami, ze sztandarami, drugih dowiozły tramwaje, autobusy, pociągi. Był to imponujący widok. Nigdy przedtem nie widziałem w swoim życiu tak zwartego, jednolitego, bo złożonego z samych mężczyzn mrowia ludzkiego.

9) ma miejsce ścisła inwigilacja jednostek i grup, rozwój tajnych służb, kontrola podwładnych, mania szpiegowstwa i zdrady, a przy tym przymuszanie do „kochania” władzy, wychwalania jej pod niebiosa i oddawania jej najwyższej czci;

10) ogromny rozwój armii, militaryzacja życia publicznego, rozbudowa aparatu przemocy, atmosfera ciągłego zagrożenia wojennego;

11) stosowanie nadmiernego zastraszania, środków przymusu, przemocy nawet terroru państwowego;

12) błędna antropologia indywidualna i zbiorowa, koncepcja człowieka jako rzeczy, a nie osoby, przyjmowanie raczej antywartości niż wartości wyższego rzędu;

13) świadome działanie przeciwko miłości bliźniego: jednostkowej, grupowej oraz uniwersalnej, sugeruje się ciągle podział społeczeństwa na zwalczające się na śmierć i życie klasy;

14) państwo jawi się jako zły demiurg — demoniczne, okrutne, smutne. Cyt. za: Cz. Bartnik, *Refleksja nad totalitaryzmem*, „Słowo” nr 160(401) z 19—20—21.08.1994.

⁵⁹ Por. J. Pawlik, *Przewodnik piekarski*, Katowice 1985, 41. O stanowych pielgrzymkach do Piekar wspomina już w 1902 r. czasopismo „Katolik”. Towarzystwo Katolickich Robotników z Gliwic pątowno do Piekar na Narodzenie Matki Bożej ze sztandarem swego Towarzystwa (por. „Katolik” 1902, s.108).

⁶⁰ Por. Pawlik, *Przewodnik piekarski*, 44.

Myślę, że Piekary Śląskie, które w swojej długiej historii widziały już i przyjmowały nieraz wielotysięczne tłumy pielgrzymów, Piekary, które w 1683 roku podziwiała pobożność licznych oddziałów polskiego rycerstwa, tu modlących się wraz z królem Janem III Sobieskim, Piekary, które w 1922 roku witały ludu śląskiego zgromadzeniem generała Sopotyckiego i wojsko polskie, obejmujące tę ziemię po wiekach rozłąki we władanie prawowite, myślę, że teraz przecież te sławne Piekary zaczynały pełnić swoją nową funkcję. Stawały się oto centrum modlitewnym robotników całego Śląska, maryjną stolicą świata pracy, ludzi ciężkiego przemysłu z hut i kopalń, fabryk i kolei, z elektrowni, wodociągów i gazowni⁶¹.

W czasie totalitaryzmu komunistycznego represjonowano pielgrzymów. Na trasie pielgrzymowania pątnicy byli fotografowani przez agentów UB i SB, zaś przeciągłe wycie syren wozów milicyjnych miało wywołać lęk. Nad Wzgórzem Kalwaryjskim krążyły dwupłatowce, z których fotografowano pielgrzymów piekarskich. Te restrykcje odniosły wręcz przeciwny skutek — wzmocniły się motywy pielgrzymowania, a tym samym wzrosła religijność.

Hasła pielgrzymek — zjazdów⁶² były koherentne z problemami i sytuacją religijno-społeczną na Górnym Śląsku, społeczną naukę Kościoła, papieża, były też odbiciem wydarzeń natury kościelnej, np. kongresów eucharystycznych w innych krajach⁶³. Przepowiadanie dostojników katolickich na Wzgórz Kalwaryjskim pogłębiało niewątpliwie pobożność ludu śląskiego, stając się tym samym przyczyną sprawczą nowej ewangelizacji współczesnego człowieka.

Na Wzgórz Kalwaryjskim uświadamiano świat pracy, że Kościół nie może wycofać się z życia publicznego ani w zaangażowanie w politykę i sprawy społeczne. Kościół lokalny bronił się za wszelką cenę, by nie zamknąć się w sobie lecz by zawsze być otwarty na świat, gdyż tkwi on w świecie. (Właśnie wtedy — w czasach komunistycznych — wiara Górnoślązaków została umocniona). W czasach komunizmu chciano rozbić, podzielić, zatowizować Kościół, który z natury swej winien stanowić jedno, gdyż jest jednym ludem Bożym. Tymczasem komuniści celowo podkreślali różnice między świeckimi a duchownymi (hierarchię Kościoła), by ten Kościół lokalny podzielić, a co za tym idzie — zniszczyć. Nadto poruszano tam takie tematy jak: problem trzeźwości, odrodzenia moralnego

⁶¹ Z. Bednorz, *Do wyjaśnienia*, Katowice 1993, 67.

⁶² Niefortunne określenie, które być może kojarzyło się ze zjazdem partii.

⁶³ Por. niektóre hasła minionych lat:

- 1965 — „Szerzyć cześć i nabożeństwo do Matki Boskiej”
- 1968 — „Środki przekazu społecznego w służbie postępu ludzkości”
- 1971 — „W obronie życia”
- 1972 — „Młodzież w służbie Kościoła i narodu”
- 1973 — „Przez Synod odnowienie w Chrystusie”
- 1974 — „Odnowa i pojednanie”
- 1976 — „Matko Kościoła, prowadź”
- 1978 — „Mocni w wierze”
- 1979 — „Robotnicy wierni Ewangelii”
- 1980 — „Odnów oblicze tej ziemi”
- 1981 — „Niedziela odnowy w Maryi”
- 1982 — „W Maryi nasza nadzieja”
- 1983 — „Bóg zwycięża”
- 1984 — „Bądź nam Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”
- 1985 — „Ciebie, Boże, wielbimy”
- 1986 — „Przebaczenie i pokój owocem pokuty”
- 1987 — „Do końca ich umiłowaliśmy”
- 1988 — „Miłujemy się wzajemnie”
- 1989 — „Wszyscy jesteście Kościołem”
- 1990 — „Tobie, Matko, rodzinę zawierzamy”
- 1991 — „Przyjmijcie Ewangelię pracy”
- 1993 — „Ewangelia sercem ewangelizacji”.

i religijnego, katolickiej nauki społecznej Kościoła, godności pracy, praw człowieka, prawdy i sprawiedliwości⁶⁴. Treści te bezpiecznie pogłębiały pobożność Górnoślązaków.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych robotnicy na Górnym Śląsku szukali w chrześcijaństwie wzorców dla swego życia. Jednocześnie dopominali się, by polityka była moralna.

Apogeum ruchu pielgrzymkowego i związanej z nim pobożności przypadło na przełom lat 1970—1980. W tych latach na Górnym Śląsku nastąpiły przemiany społeczne. Stały się one przyczyną dodawania do tradycyjnych tytułów Matki Boskiej Piekarskiej: „Ucieczki grzeszników” i „Uzdrowicielki chorych” nowego uwarunkowanego wzrostem świadomości społecznej, a mianowicie: „Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”. W 1983 r. wezwanie to zostało zaaprobowane przez Stolicę Apostolską i włączone do Litanii Loteńskiej na terenie diecezji katowickiej, ożywiając w ten sposób cześć do Matki Boskiej Piekarskiej.

Pobożność pielgrzymkowa okresu międzywojennego nie była pobożnością jakościowo inną w stosunku do poprzedniej z XIX w., ale bardziej wzbogaconą o elementy religijności nowo powstającego Kościoła lokalnego — katowickiego. Religia i wiara zostały przekazane przez naszych praojców — tak jak chodniki wydeptane po miedzach czy lasach prowadzących do kościoła⁶⁵. Wartości religii i wiary były niepojęte; mówiły o sprawach Boskich, a równocześnie były częścią dnia powszedniego. Pobożność przenikała sferę życia rodzinnego (przebiegając nie tylko w poziomie ale i w pionie), zawodowego, politycznego, oświatowego, gospodarczego. Stanowiła bowiem jeden z najważniejszych czynników świadomości społecznej.

Znacząca pobożność pielgrzymkowa w okresie 70 lat istnienia diecezji, mająca swoje źródło w XIX w., jest postrzegana jako wartość i ważny czynnik kształtujący życie tak indywidualne, jak i zbiorowe. Pobożność pielgrzymkowa była i jest źródłem treści legitymizujących zasady życia społecznego i podmiotem kontroli społecznej wpływającej zwłaszcza na opinię społeczną.

⁶⁴ Por. J. Górecki, *Pielgrzymki w tradycji górnośląskiej*, w: *Metropolia Katowicka — Górnośląska. Dziedzictwo historii wyzwolenia wobec przyszłości*, red. W. Świątkiewicz, J. Wycisło, Katowice 1994, 71.

⁶⁵ Po dziś dzień w Dębieńsku Starym jest „ulica” zwana Chodniki. Dawniej i dziś chodzą nią parafianie Dębieńska do kościoła św. Jerzego. Nabierała ona wartości świętej drogi podobnie jak w starożytnych Delfach (*chagias chodos*), po której nie wolno było jeździć konno a li tylko pieszo — zezuwszy obuwie.